

# PAKT O AGRESJI MIĘDZY HITLEREM A STALINEM

**Rządy – sowiecki i niemiecki – ogłosiły 24 sierpnia 1939 r., że w nocy zawarły pakt o nieagresji. W rzeczywistości był to jednak pakt o agresji. W dodatkowym, tajnym, protokole wytyczono granice przyszłego, czwartego rozbioru Polski oraz określono przynależność krajów wschodnioeuropejskich do stref wpływów obydwu państw<sup>1</sup>.**

Na temat okoliczności i motywów zawarcia paktu powstało wiele opracowań, z często sprzecznymi tezami, hipotezami, twierdzeniami i założeniami. Do dziś nie ma jednej odpowiedzi na pytanie, co skłoniło Józefa Stalina do zawarcia umowy z Adolfem Hitlerem? Ostatnie odkrycia w moskiewskich archiwach rzucają więcej światła na przebieg oraz istotę tych wydarzeń. Badacze są raczej zgodni w ocenie niemieckich intencji; twierdzą, że była to niemiecka inicjatywa. Po tym, jak Polska 26 kwietnia 1939 r. ostatecznie odmówiła żądaniom przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do Rzeszy i budowy eksterytorialnej linii kolejowej oraz autostrady przez polskie terytorium (tzw. korytarza) do Prus Wschodnich, Hitler w rozmowie z gen. Waltherem von Brauchitschem powiedział: „Czy wie pan, jaki będzie mój następny krok? Proszę usiąść, nim panu powiem: wizyta państwowa w Moskwie”. Hitler miał pełną świadomość, że bez wojny nie przeforsuje swoich żądań wobec Polski. Zgromadzonym 23 maja 1939 r. generałom Wehrmachtu oznajmił: „W powtórkę z Czech[osłowacji] nie ma co wierzyć. Dojdzie do walki. Zadanie polega na izolacji Polski”<sup>2</sup>.

Dyplomacja niemiecka otrzymała zadanie przygotowania negocjacji z Sowietami, co stanowiło niezwykle delikatne i trudne przedsięwzięcie – po obu stronach panowała nieufność. W przygotowaniach główną rolę ogrywał Ernst von Weizsäcker, ówczesny sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych oraz wysoki oficer SS w osobistym sztabie Heinricha Himmlera, ojciec późniejszego prezydenta Niemiec, Richarda von Weizsäckera.

O tym, jak trudno było o wstępne zbliżenie, świadczą prowadzone w czerwcu 1939 r. rozmowy Anastasa Mikojana i Gustawa Hilgera. Mikojan był zaufanym Stalina oraz ludowym komisarzem handlu zagranicznego. Hilger był radcą niemieckiej ambasady w Moskwie i od lat znał swego rozmówcę. Na polecenie Weizsäckera z 30 maja 1939 r. Hilger poprosił o rozmowę z Mikojanem. Odbłyły się trzy spotkania – 2, 8 i 17 czerwca. Hilger starał się przekonać Miko-



<sup>1</sup> Artykuł zawiera część wyników badawczych autora, opublikowanych w monografii *Na Zachód po trupie Polski*, która ukazała się we wrześniu 2009 r. w wydawnictwie Prószyński i spółka.

<sup>2</sup> B. Musiał, *Na Zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009, s. 319.

jana, że Niemcy naprawdę pragną zbliżenia i przyjacielskich stosunków ze Związkiem Sowieckim. Poprosił zarazem o przyjęcie w Moskwie niemieckiego przedstawiciela (dyplomaty Karla Schnurrego), który miałby rozpocząć niemiecko-sowieckie negocjacje handlowe<sup>3</sup>.

Mikojan 20 czerwca zawiadomił Stalina o niemieckich staraniach o przyjęcie Schnurrego. Rozmowy między Hilgerem i Mikojanem doprowadziły do tego, że 21 lipca rząd sowiecki ogłosił rozpoczęcie niemiecko-sowieckich negocjacji kredytowych i handlowych. Pod taką przykrywką realizowano ściśle tajne negocjacje polityczne. Toczyły się one w niemieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Poza prowadzącym negocjacje Schnurrem oraz samym Joachimem von Ribbentropem, uczestniczył w nich jedynie Weizsäcker<sup>4</sup>.

W atmosferze wielkiej ostrożności i ściślejszej tajemnicy wkrótce osiągnięto konkretne rezultaty. Niemiecki ambasador w Moskwie, Friedrich Werner von der Schulenburg, oraz Wiaczesław Mołotow, wówczas ludowy komisarz spraw zagranicznych, ustalili 3 sierpnia, że należy określić strefy wpływu. Pięć dni później Niemcy przedłożyli swoje propozycje: zasygnalizowali brak zainteresowania krajami bałtyckimi (poza Litwą), Besarabią, dawnymi rosyjskimi obszarami w Polsce (z odpowiednimi zmianami na korzyść Niemiec) i na Ukrainie; w zamian oczekiwali sowieckiego braku zainteresowania Gdańskiem i dawnymi terytoriami niemieckimi w Polsce oraz Galicją Zachodnią. Wszystko to pod warunkiem, że nie zostanie zawarty układ polityczno-wojskowy między Anglią, Francją i ZSRS, w sprawie którego rozmowy toczyły się od marca 1939 r.

Stalin jeszcze się wahał, a stronie niemieckiej zależało na czasie. Kolejna niemiecka propozycja nadeszła 15 sierpnia: pakt o nieagresji i podział stref wpływów. Stalin zdecydował się poprzeć taki układ. W następnych dniach w Moskwie intensywnie negocjowano i pracowano nad kształtem traktatu. Telegram z prośbą o przyjęcie w Moskwie 22, a najpóźniej 23 sierpnia niemieckiego ministra spraw zagranicznych Hitler posłał do Stalina 20 sierpnia. W nocy z 20 na 21 sierpnia opracowany projekt umowy został przesłany do Berlina.

Stalin wyraził swoją zgodę 21 sierpnia, a dzień później Ribbentrop poleciał do Moskwy, gdzie wylądował o 13 czasu miejscowego. Wstępne rozmowy, które ze strony sowieckiej prowadzili Stalin i Mołotow, rozpoczęły się zaraz po przylocie<sup>5</sup>.

W nocy z 23 na 24 sierpnia (ok. godz. 2) Ribbentrop i Mołotow podpisali umowy datowane na dzień wcześniejszy. Pakt miał obowiązywać przez dziesięć lat, z możliwością przedłużenia o kolejnych pięć, i wchodził w życie natychmiast (art. 7). Z historycznego punktu widzenia najważniejszą część paktu stanowi osobno podpisany tajny protokół dodatkowy, dotyczący granicy stref interesów obu państw w Europie Środkowej, tzn. aneksję niepodległych krajów w tej części kontynentu. W odniesieniu do Polski, w pkt 2 protokołu zapisano:

„W razie zmian terytorialnych i politycznych na obszarach należących do państwa polskiego strefy interesów Niemiec i ZSRS będą rozgraniczone mniej więcej wzdłuż linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Zagadnienie, czy w interesie obu stron jest pożądane utrzymanie odrębnego państwa polskiego i jakie mają być granice tego państwa, może być ostatecznie rozstrzygnięte dopiero w toku wydarzeń politycznych.

<sup>3</sup> Protokoły rozmów między Mikojanem i Hilgerem w obecności Babarina, 2, 8 i 17 VI 1939 r., [w:] Rosyjskie Archiwum Państwowe Historii Społeczno-Politycznej (dalej: RGASPI), f. 84, op. 1, d. 146, k. 1–9; Telegram sekretarza stanu Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ernsta von Weizsäckera do ambasadora niemieckiego w Związku Sowieckim (von der Schulenburg) z 30 V 1939 r., opublikowany w: *Nazi-Soviet Relations 1939–1941. Documents from the Archives of The German Foreign Office*, edited by Raymond James Sontag / James Stuart Beddie, Department of State, Washington 1948, s. 17–18.

<sup>4</sup> Mikojan do Stalina, 20 VI 1939 r., [w:] RGASPI, f. 84, op. 1, d. 146, k. 10; B. Musiał, *op. cit.*, s. 321–322.

<sup>5</sup> B. Musiał, *op. cit.*, s. 320–322.

W każdym razie oba rządy rozważą tę sprawę w drodze przyjaznego porozumienia”<sup>6</sup>.

Ważnym ustaleniem paktu była niemiecko-sowiecka umowa kredytowa podpisana 19 sierpnia 1939 r. Zgodnie z nią Związek Sowiecki mógł kupić w Niemczech towary (nowoczesne obrabiarki, maszyny i urządzenia przemysłowe) o wartości 200 mln marek, płacąc 5 proc. odsetek od kredytu, w zamian za surowce – głównie pszenicę i ropę naftową<sup>7</sup>.

Pakt między Hitlerem a Stalinem oznaczał czwarty rozbiór Polski oraz podział reszty obszarów wschodnioeuropejskich na strefy wpływów. Wiadomość o jego zawarciu wywołała na świecie szok, rozwiła zarazem brytyjskie oraz francuskie nadzieje na układ bezpieczeństwa ze Związkiem Sowieckim. Dla wszystkich stało się jasne, że wojna jest o krok. Nic jeszcze nie wiadano o tajnym załączniku, czyli planie rozbioru Polski i podziału Europy Wschodniej.

## Motywacja Stalina

Hitler, zawierając pakt o agresji, chciał wyizolować Polskę na wschodzie, aby pokonać ją, zanim jej zachodni sojusznicy zdążą zareagować militarnie. Pakt ze Stalinem gwarantował mu realizację takich planów. Pierwotnie Hitler planował wcześniejszą wojnę przeciw Francji, co wynika z jego własnych słów. Narada Hitlera z generałami, w której brał udział również szef sztabu generalnego, gen. Franz Halder, odbyła się 22 sierpnia 1939 r. Wywody Hitlera dotyczące genezy napaści na Polskę Halder streścił następująco: „Rozwój procesu decyzyjnego w kwestii wschodniej [Polski]: Właściwie wskazane byłoby najpierw załatwić sprawy na zachodzie; jednak widać było coraz wyraźniej, że Polska w trudnej sytuacji uderzy w plecy, dlatego trzeba załatwić kwestię wschodnią, zanim zabierzemy się za problemy zachodnie”<sup>8</sup>. Hitler wiedział, że Polska będzie lojalnym sojusznikiem zachodnich mocarstw, gdyby zaatakował je w pierwszej kolejności. To była główna przyczyna napaści na Polskę 1 września 1939 r.

Powody, dla których Stalin był skłonny zawrzeć z Hitlerem tak nierówny (na pierwszy rzut oka) układ, można zrekonstruować na podstawie jego własnych wypowiedzi, sformułowanych w obecności najbardziej zaufanych współpracowników. Przy okazji negocjacji z Niemcami latem 1939 r. Andriej Żdanow zanotował słowa, które ewidentnie pochodzą od komunistycznego dyktatora: „Niszcz wrogów ich własnymi rękami, a pod koniec wojny sam pozostan silny”<sup>9</sup>. Narada w wąskim gronie Józef Stalin, Władimir Mołotow, Andriej Żdanow, Georgij Dymitrow) odbyła się na Kremlu 7 września. Stalin wyjaśnił motywy, jakimi kierował się przy zawieraniu układu niemiecko-sowieckiego. Dymitrow, szef Kominternu, zrekonstruował je w swoim dzienniku w następujący sposób:

„Wojna toczy się między dwiema grupami państw kapitalistycznych [...]. Nie mamy nic przeciwko temu, aby krwawo ze sobą walczyły i osłabiały się. Nic złego w tym, jeśli Niemcy zachwieją najbogatszymi kapitalistycznymi krajami (przede wszystkim Anglią). [...] Hitler, nie rozumiejąc i nie chcąc tego, sam niszczy i podkopuje system kapitalistyczny. [...] Możemy manewrować, wygrywać jedną stronę przeciwko drugiej, tak aby jeszcze mocniej wodziły się za fby. Układ o nie-agresji w pewnym stopniu pomaga Niemcom. W następnym kroku wesprze się drugą stronę”<sup>10</sup>.

W podobnym duchu Stalin wypowiadał się wielokrotnie w poprzednich latach. Na naradzie 7 września odniósł się także do negocjacji z mocarstwami zachodnimi, które toczyły się

<sup>6</sup> Tajny protokół dodatkowy do paktu o nieagresji z 23 VIII 1939 r. „Osteuropa” 1989 nr 5, s. 422–426.

<sup>7</sup> B. Musiał, *op. cit.*, s. 322.

<sup>8</sup> Generaloberst Halder. Kriegstagebuch. Band I: Vom Polenfeldzug bis zum Ende der Westoffensive (14 VIII 1939–30 VI 1940 r.), bearbeitet von Hans-Adolf Jacobsen, Stuttgart 1962, s. 22–26, cyt. s. 23 (wpis z 22 VIII 1939 r.).

<sup>9</sup> Kartka z notatnika Żdanowa, b.d. (prawdopodobnie VIII 1939), w: RGASPI, f. 77, op. 1, d. 896, k. 2.

<sup>10</sup> G. Dymitrow, *Tagebücher, 1933–1943*, Berlin 2000, s. 273–274 (wpis z 7 IX 1939, podkreślenie w oryginale).

od marca do 24 sierpnia 1939 r.: „Woleliśmy traktaty z tzw. krajami demokratycznymi i dlatego prowadziliśmy negocjacje. Ale Anglicy i Francuzi chcieli nas jako pachołków i do tego nic za to nie płacąc”<sup>11</sup>. Tym samym Stalin wyjawiał powody klęski rozmów z Francją i Wielką Brytanią – wcale nie chodziło o brak polskiej zgody na przemarsz sowieckich oddziałów przez polskie terytorium, lecz o to, że mocarstwa zachodnie nie chciały mu „zapłacić”, innymi słowy – zapewnić mu zysków terytorialnych.

Jeszcze w czerwcu 1939 r. Dmytro Manuilskij (Dmitrij Manuilski), zaufany współpracownik Stalina, na zamkniętym posiedzeniu Kominternu, mówił o toczących się negocjacjach: „Starają się o nasze względy, prawie tak jak kiedyś o bogatą moskiewską pannę [śmiechy na sali], ale my znamy cenę naszego piękna [aplauz] i jeśli bierzemy ślub, tylko za odpowiednią opłatą [śmiechy, aplauz]”. Hitler w swoich zabiegach o względy sowieckie okazał się bardziej wspaniałomyślny, chociaż i tak zamierzał potem zagarnąć te oferowane Sowietom obszary. Tymczasem mocarstwa zachodnie nie mogły zaproponować Moskwie niczego, poza nadzieją na pokój, a wówczas dla Stalina to nie był żaden dobry interes<sup>12</sup>.

Komunistyczny dyktator był żywo zainteresowany wybuchem „imperialistycznej” wojny, od której Związek Sowiecki w miarę możliwości trzymałby się z daleka, aby zachować siły na końcowe stadium konfliktu i dopiero wówczas zaatakować osłabione państwa „imperialistyczne”. Już 3 marca 1939 r. w czasie przemówienia w Leningradzie Andriej Żdanow tłumaczył, że Związek Sowiecki chce oszczędzać swoje siły, „aż będzie mógł rozprawić się z Hitlerem i Mussolinim, a jednocześnie z Chamberlainem”. Natomiast Stalin podczas narady na Kremlu 7 września 1939 r. mówił: „W warunkach imperialistycznej wojny pojawia się sprawa zniszczenia niewolnictwa!”<sup>13</sup>. Przez niewolnictwo rozumiał system kapitalistyczny, który jakoby „niewolił” robotników.

Podpisanie paktu o nieagresji z Hitlerem nie było podyktowane obawą Stalina przed niemiecką napaścią na Związek Sowiecki, jak się do dzisiaj dosyć często twierdzi. Jest to nie tylko oficjalna wersja neosowieckiej polityki historycznej dzisiejszej Rosji, ale również wersja dosyć popularna wśród zachodnich publicystów i naukowców. Nawet w Polsce słyszy się podobne głosy, będące przecież pokłosiem stalinowskiej propagandy.

Faktem jest, że po dojściu Hitlera do władzy Stalin nie odczuwał zagrożenia ze strony Niemiec. Po pierwsze – Niemcy w tym czasie nie miały wspólnej granicy ze Związkiem Sowieckim – oba państwa rozdzielała Polska. Po drugie – Stalin wiedział z informacji wywiadu sowieckiego (który miał w polskim jak i niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych wysoko ulokowanych agentów), że Polska nie zgodzi się na współdziałanie z Niemcami skierowane przeciw Związkowi Sowieckiemu. Ponadto Stalin był przekonany, że głównym celem polityki Hitlera jest odzyskanie terenów utraconych przez Niemcy po I wojnie światowej oraz ekspansja w kierunku zachodnim. Wynika to ze słów samego Stalina i jego zaufanych<sup>14</sup>.

## Memoriał Tuchaczewskiego i poprawki Stalina

Michał Tuchaczewski, ówczesny zastępca ludowego komisarza obrony, 29 marca 1935 r. opracował i przesłał Stalinowi memoriał *Plany wojenne Hitlera*. Komunistyczny dyktator przeczytał uważnie tekst, zapisał uwagi na dokumencie, kilka zdań podkreślił, powykreślał całe fragmenty i zdania oraz dopisał własne. Najwyraźniej miał zamiar posłać tak przepracowany

<sup>11</sup> *Ibidem*.

<sup>12</sup> B. Musiał, *op. cit.*, s. 324.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 324; G. Dymitrow, *op. cit.*, s. 273–274.

<sup>14</sup> Wynika to z raportów wywiadu sowieckiego skierowanych do Stalina w latach 1930–1939, dostępnych w: RGASPI, f. 558, op. 11.

memoriał innym – czy to uczynił, nie jesteśmy dziś w stanie rozstrzygnąć. Dokument ten ma jednak ogromne znaczenie dla badań źródłowych, ponieważ pozwala – na podstawie licznych uwag własnych Stalina – wnioskować, jak oceniał on plany i przyszłą politykę Hitlera<sup>15</sup>.

Stalin wykreślił z tytułu dokumentu słowo „Hitlera” i napisał zamiast tego „dzisiejszych Niemiec”. W pierwszej części memoriału, z którą komunistyczny dyktator zapoznał się, nie wprowadzając żadnych zmian czy uwag, Tuchaczewski zwraca uwagę na remilitaryzację Niemiec po dojściu Hitlera do władzy oraz na duży potencjał zbrojny niemieckiego państwa.

W drugiej części autor zajął się niemiecką debatą nad przyszłą doktryną wojenną, toczącą się w pierwszej połowie lat trzydziestych, a następnie podjął temat „antysowieckich planów Hitlera”. Stalin uzupełnił tytuł tego fragmentu, tak że brzmiał on teraz: „Antysowieckie i **rewanżystowskie** [podkr. – B.M.] plany Hitlera”. Na początku tego rozdziału Tuchaczewski przytoczył fragment z *Mein Kampf*, z roku 1924, traktujący o hitlerowskiej idei „przestrzeni życiowej”:

„My, narodowi socjaliści, [...] powstrzymujemy germański pochód na południe i na zachód Europy i zwracamy nasze oczy w kierunku wschodnim. Skończyliśmy z przedwojenną polityką kolonii i handlu, i przechodzimy do polityki terytorialnej przyszłości. Jeżeli jednak mówimy dziś w Europie o nowym terytorium, to mamy na myśli przede wszystkim Rosję i poddane jej tereny ościenne. Sam los wydaje się nam podsuwać ten kierunek”.

Tuchaczewski zwracał uwagę, że Hitler nie chce podejmować żadnych konkretnych kroków przeciw ZSRS. Z raportów wywiadowczych wynikało, że Niemcy w stosunku do ZSRS zostawiają sobie wolną rękę na przyszłość. Hitler próbował jedynie osłabić zachodnią granicę ZSRS i odwieść Francję od sojuszu ze Związkiem Sowieckim. Tuchaczewski wskazywał przy tym na publiczną deklarację Hitlera, że Niemcy nie wysuwają pod adresem Francji żadnych rewizjonistycznych żądań i gotowe są to zagwarantować, albowiem „Hitler nie chciałby wzrostu francuskich zbrojeń”. Stalin przededogował i uzupełnił to zdanie o zaznaczone wyrazy: „Hitler **usypia Francję, ponieważ nie chce dawać powodów do** wzrostu francuskich zbrojeń”.

W dalszej części memoriału Tuchaczewski stwierdzał, że coraz większy i silniejszy będzie front antysowiecki – przy czym zaliczał do niego też Polskę, przez której terytorium prowadziła bezpośrednia droga do Związku Sowieckiego. Tuchaczewski uważał za możliwy sojusz niemiecko-polski, skierowany przeciw ZSRS. Te uwagi Stalin jednak wykreślił, uznając najwyraźniej taki sojusz za nieprawdopodobny. Zaraz potem następuje fragment, który Stalin bardzo mocno przededogował. Przytaczam go w wersji przez niego przerobionej (wyróżniono uzupełnienie Stalina):

„Nie ulega, rzecz jasna, wątpliwości, że imperialistyczne plany Hitlera nie mają ostrza wyłącznie antysowieckiego. **Ostrze to służy jako przykrywka dla rewizjonistycznych planów na Zachodzie (Belgia, Francja) i na południu (Poznań [sic !], Czechosłowacja, przyłączenie [Austrii]). Mimo tego wszystkiego nie można zaprzeczyć, Niemcy potrzebują francuskiej rudy żelaza.** Niemcy potrzebują też rozbudowy własnej floty. Doświadczenia wojny 1914–1918 bardzo wyraźnie pokazały, że bez opanowania portów belgijskich i na północy Francji, Niemcy nie mogą rozbudować swoich sił morskich”<sup>16</sup>.

Z przytoczonych fragmentów wynika, że Stalin nie wierzył w zapewnienia Hitlera, że Niemcy nie mają wobec Francji żadnych rewizjonistycznych żądań. Z kolei antysowiecką retorykę Hitlera uważał za zwodniczy manewr, mający usprawiedliwić i uzasadnić własne zbrojenia, skierowane potajemnie przeciw Francji i innym sąsiadom, a także skrywający zamiar rewizji istniejących granic Niemiec.

<sup>15</sup> Memoriał Tuchaczewskiego *Plany wojenne Hitlera*, 29 III 1935, RGASPI, f. 558, op. 11, d. 447, k. 130–145.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

Wydarzenia kilku następnych lat zdawały się potwierdzać przewidywania Stalina. W marcu 1938 r. następuje przyłączenie Austrii do Niemiec. Pół roku później, we wrześniu 1938 r., Niemcy anektują za zgodą państw zachodnich Kraj Sudecki, należący dotychczas do Czechosłowacji, a 15 marca 1939 r. oddziały Wehrmachtu wkraczają do Pragi, zajmując pozostałe tereny czeskie; w Słowacji powstaje satelickie państwo słowackie. Wcześniej, w październiku 1938 r., niemiecki minister spraw zagranicznych Joachim von Ribbentrop wystąpił do Polski z żądaniem przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do Niemiec oraz budowy przez tzw. korytarz eksterytorialnej trasy kolejowej i autostrady do Prus Wschodnich.

Na początku roku 1939 Stalin miał pewność, że prawidłowo ocenia politykę zagraniczną Hitlera. Nic więc dziwnego, że 10 marca 1939 r., podczas kongresu Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego określił „antykominternowską” retorykę Niemiec, Włoch i Japonii mianem „maskarady”; w rzeczywistości bowiem, jego zdaniem, szło o „wojnę przeciwko interesom Anglii, Francji i USA”. Wskazywał, że Niemcy zdołają „wyrwać dla siebie” Austrię i Kraj Sudecki, Japonia – „ogromny obszar Chin, natomiast Włochy – Abisynię”, a Niemcy i Włochy wspólnie – Hiszpanię. Trzeciego marca 1939 r. Andriej Żdanow, zaufany współpracownik Stalina, wygłosił w Leningradzie przemówienie, w którym przekonywał, że Hitler pragnie wojny skierowanej przeciw Zachodowi, a nie przeciw ZSRS. Latem 1939 r. zanotował w notesie kilka uwag, które ewidentnie pochodzą od Stalina: „Parcie na wschód – angielski wynalazek. [...] Chcą [Brytyjczycy] przemieścić wojnę na wschód, aby ratować własną skórę”<sup>17</sup>.

W latach trzydziestych Stalin nie czuł zagrożenia ze strony narodowosocjalistycznych Niemiec, nie wierzył też (podobnie jak wielu ludzi na Zachodzie) w hitlerowską ideologię „przestrzeni życiowej”. Zakładał co najwyżej, że koncepcję tę Hitler mógłby zrealizować w dalekiej przyszłości po tym, jak na korzyść Niemiec zmienią się granice na zachodzie, południu i wschodzie Europy. A w 1939 r. prawie nikt w Europie i na świecie nie liczył się z tym, że jest to możliwe do zrealizowania bez wybuchu wojny.

A jednak wśród badaczy zarówno wschodnich, jak i zachodnich nadal panuje przekonanie, że w latach trzydziestych Związek Sowiecki ze Stalinem na czele dążył do tego, by zapewnić Europie pokój i oddalić od sowieckiego państwa zagrożenie wojenne. Autorzy broniący tej tezy biorą za dobrą monetę i rozpowszechniają oficjalną stalinowską propagandę o rzekomym umiłowaniu pokoju. Żdanow 4 czerwca 1941 r. nazwał to „propagandą pacyfistyczną”<sup>18</sup>.

## Wybuch II wojny światowej – euforia w Moskwie

Niemcy napadły na Polskę 1 września 1939 r. Niemieckie oddziały po raz pierwszy zastosowały w praktyce strategię wojny błyskawicznej – były przy tym niezwykle skuteczne militarnie; w mniejszym stopniu – politycznie, ponieważ Francja i Wielka Brytania wypowiedziały Niemcom wojnę 3 września. Nie spełniły się nadzieje Hitlera na ograniczenie działań wojennych do obszaru Polski. Sprawdziły się za to rachuby Stalina – wybuchła długo przezeń oczekiwana „wojna imperialistyczna”.

Po tej napaści Stalin czekał jeszcze szesnaście dni, zanim 17 września 1939 r. kazał swoim oddziałom wkroczyć na wschodnie obszary Polski. Do tego czasu polska armia została już w istocie rozbita, mógł więc spodziewać się słabego oporu. W ciągu dwunastu dni sowieckie wojska posunęły się 250–300 km na zachód od swej granicy z Polską. Przeciw sobie miały mniejsze liczebnie, wyraźnie już osłabione, a często zdezorientowane oddziały polskie. Pol-

<sup>17</sup> Cyt. za B. Musiał, *op. cit.*, s. 311.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 356–357.

skie straty, według sowieckich szacunków, sięgały od 6 do 7 tys. zabitych i 10 tys. rannych, podczas gdy Armia Czerwona, wedle ówczesnych oficjalnych danych, straciła 737 żołnierzy, rannych było 1862<sup>19</sup>.

Ostateczny podział wojennego łupu nastąpił 28 września 1939 r. – tego dnia Ribbentrop i Mołotow podpisali układ graniczny oraz pokojowy, w którym traktatowo potwierdzono rozbiór Polski. Nowa granica biegła wzdłuż Sanu i Bugu. Obszar, który przypadł Związkowi Sowieckiemu, obejmował 201 tys. km<sup>2</sup>, tzn. 51,5 proc. dawnego terytorium Polski. Mieszkało na nim 13,2 mln ludzi. Bezpośrednio po wkroczeniu sowieccy okupanci zaczęli zaprowadzać swoją władzę na zdobytych obszarach, sowietyzując kraj przemocą i terrorem<sup>20</sup>.

Łatwe zwycięstwo nad Polską wprawiło w euforię sowieckie kierownictwo polityczne i wojskowe. Dowódca 4. Armii, Wasilij Czujkow, późniejszy bohater spod Stalingradu, wygłosił 13 listopada w Mińsku przemówienie, transmitowane również przez radio, w którym powiedział: „Jeśli partia nakaże, uczynimy jak w pieśni: *Na Warszawę, na Berlin*”. Jeszcze tego samego dnia Pantelejmon Ponomarienko zameldował o tym Stalinowi w telegramie. Na marginesie dokumentu komunistyczny dyktator zanotował: „Do towarzysza Woroszyłowa. Czujkow jest najwyraźniej durniem, o ile nie wrogim elementem”<sup>21</sup>. Stalinowi chodziło rzecz jasna o to, by niepotrzebnie nie niepokoić niemieckich sojuszników, mieli oni wszak prowadzić wojnę przeciw zachodnim mocarstwom.

Dokładna analiza przebiegu wojskowej operacji Armii Czerwonej w napaści na Polskę nie dawała powodów do euforii, w jaką wpadli Czujkow i inni. Polskie oddziały stawiały wprawdzie nacierającym wojskom sowieckim słaby opór, ale kiedy już dochodziło do potyczek i starć, sytuacja agresorów nierzadko wyglądała fatalnie – oddziały sowieckie ponosiły spore straty osobowe i w sprzęcie. Z militarnego punktu widzenia kampania polska w wykonaniu Armii Czerwonej nie była bynajmniej wspaniałym dziełem.

Dzięki sojuszowi z Niemcami Związek Sowiecki zdobył wschodnie obszary Polski, a kolejne zdobycze terytorialne (kraje bałtyckie, Besarabia i Finlandia) zdawały się niemal pewne. Do tego na zachodzie i w centrum Europy toczyła się wymarzona przez Kreml „wojna imperialistyczna”, w której nie uczestniczyły oddziały sowieckie. Dzięki umowie gospodarczej z Niemcami ZSRS zapewnił sobie dostawy nowoczesnych instalacji i maszyn, mających służyć budowie, rozbudowie i modernizacji przemysłu zbrojeniowego.

Jesienią 1939 r. na Kremlu panował nastrój euforii – dziewiętnaście lat po nieudanej próbie przedarcia się do Europy, po klęsce pod Warszawą, dzięki „polityce ofensywnej”, zaczęto realizować naczelne hasło Włodzimierza Lenina o szerzeniu rewolucji z bronią w rękę. Polska przeszkoda została zniszczona, a Związek Sowiecki przeszedł od „rewolucyjnej defensywy” do ataku. Udało się także stworzyć wreszcie bezpośrednią granicę niemiecko-sowiecką, o czym marzyli Lenin i Lew Trocki.

Na posiedzeniu Głównej Rady Wojennej 4 czerwca 1941 r. Andriej Żdanow mówił: „Wojny z Polską i Finlandią nie były wojnami obronnymi. Wstąpiliśmy na drogę polityki ofensywnej. [...] Przystąpiliśmy do realizacji leninowskiego hasła. [...] W razie konieczności zwycięski proletariatus ruszy przeciwko kapitalistycznym państwom nawet z wykorzystaniem środków militarnych – aby szerzyć rewolucję”<sup>22</sup>.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 325–327.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> Telegram Ponomarienki do Stalina, 13 XI 1939 r., RGASPI, f. 558, op. 11, d. 66, k. 13.

<sup>22</sup> Cyt. za: B. Musiał, *op. cit.*, s. 356 n.